

ORZECZENIE

Wzrok nie czeka na zgodę Funduszu

Gdy planowy zabieg za granicą zamienia się w pilny, krajowy płatnik nie może za niego nie zapłacić – uznał TSUE.

KAROLINA KOWALSKA
DOROTA GAJOS-KANIEWSKA

Przed unijnym Trybunałem w Luksemburgu zapadł w środę ważny wyrok dotyczący dyrektywy transgranicznej. Zgodnie z ogłoszonym właśnie orzeczeniem niezgodne z prawem są przepisy krajowe, które wykluczają zwrot kosztów związanych z pilnym zabiegiem chirurgicznym wykonanym za granicą bez uprzedniej zgody instytucji finansującej leczenie w ojczyźnie pacjenta.

Po pomoc do Niemiec

Wyrok dotyczył obywatela Węgier, który w 1987 r., na skutek odwarstwienia siatkówki, utracił wzrok w lewym oku. W 2015 r. zdiagnozowano u niego jaskrę w oku prawym. Opieka w węgierskich placówkach medycznych nie przyniosła efektów – pole widzenia wciąż się zawężało, a ciśnienie wewnątrzokowe nadal wykazywało podwyższone wartości.

Węgier umówił się z lekarzem w niemieckim Recklinghausen na badania 17 października 2016 r. Lekarz zastrzegł, że pacjent powinien przedłużyć pobyt co najmniej do 18 października, kiedy miały się odbyć ewentualny zabieg.

Pilne ratowanie oka

Badanie w niemieckiej klinice wykazało, że ciśnienie wewnątrzokowe jest znacznie wyższe od wartości uznawanej za normalną, i że aby uratować wzrok, należy w trybie pilnym przeprowadzić operację.

Ponieważ obowiązująca od 15 listopada 2014 r. dyrektywa transgraniczna zapewnia ubezpieczonym obywatelom UE prawo do leczenia w dowolnym kraju Unii na koszt publicznego płatnika w jego kraju, Węgier wystąpił do krajowego ubezpieczyciela o zwrot kosztów zabiegu w Niemczech. Jego wniosek został jednak odrzucony przez organy węgierskie. Argumen-

OPINIA DLA „RZECZPOSPOLITEJ”

JOLANTA BUDZOWSKA

radca prawny,
partner w Kancelarii
Budzowska Fiutowski i Partnerzy



Wyrok TSUE kładzie akcent na konieczność indywidualnej oceny wystąpienia przesłanek zwrotu kosztów, jakie byłyby pokryte w zwykłym trybie. Na pierwszy plan wysuwa się kryterium „pilności”, a „pilny” w tym kontekście to nie tylko „natychmiastowy”, ale także taki, na który pacjent – bez ryzyka trwałego pogorszenia stanu zdrowia (określanego przez Trybunał jako rzeczywiste niebezpieczeństwo nieodwracalnego pogorszenia stanu zdrowia) – nie może czekać tyle czasu, ile trwałoby uzyskanie zgody właściwej instytucji krajowej na leczenie za granicą. Nie można wymagać niemożliwego, czyli uprzedniej zgody, której bietywnie w danych okolicznościach nie można uzyskać.

W wyroku TSUE stwierdzono, że operacja w Niemczech stanowiła leczenie planowane, na które pacjent nie uzyskał uprzedniej zgody przewidzianej rozporządzeniami Unii.

Rozpatrując sprawę sąd administracyjny i pracy w węgierskim Szombathely zapytał TSUE, czy wspomniane rozpo-

ządzenia, dyrektywa w sprawie transgranicznej opieki zdrowotnej lub zasada swobodnego świadczenia usług stoją na przeszkodzie uregulowaniu państwa członkowskiego interpretowanemu w ten sposób, że wyłącza ono w każdym przypadku pokrycie kosztów świadczeń zdro-

wotnych udzielonych bez uzyskania uprzedniej zgody w innym państwie członkowskim. Bez względu na stan chorobowy pacjenta i pilny charakter danych świadczeń zdrowotnych.

Musieli zoperować

TSUE stwierdził, że opieka zdrowotna uzyskana – wyłącznie z woli pacjenta – w państwie członkowskim innym niż to, w którym ubezpieczony ma miejsce zamieszkania, stanowi leczenie planowane. A pokrycie jego kosztów przez publicznego płatnika właściwego dla miejsca zamieszkania pacjenta wymaga wydania uprzedniej zgody przez właściwą instytucję. Przypomniał, że dyrektywa transgraniczna uprawnia do zwrotu kosztów leczenia, na które wcześniej nie uzyskano zgody, gdy chodzi o stany nagłe (ratowanie zdrowia i życia).

Sędziowie odnieśli się także do wcześniejszych orzeczeń Luksemburga, podkreślając konieczność indywidualnej oceny przesłanek zwrotu kosztów. Zabieg wykonany w niemieckiej klinice uznali za „pilny” i nakazali węgierskiemu płatnikowi zwrócić pacjentowi koszty zabiegu do wysokości

kwoty równoważnej tej, jaką musiałby zapłacić w zwykłym trybie, gdyby pozwolił ubezpieczonemu na leczenie za granicą.

Trybunał zauważył, że badanie przeprowadzone na Węgrzech 15 października 2016 r., w przeddzień badania w Niemczech, potwierdziło pilny charakter zabiegu, i że pacjent prawdopodobnie nie mógłby czekać na zgodę płatnika na operację w Niemczech.

Trybunał stwierdził także, że system udzielania uprzedniej zgody stanowi ograniczenie w swobodnym świadczeniu usług. Nie zgodził się z argumentacją sądu węgierskiego, że takie ograniczenie umożliwia planowanie i optymalne zarządzanie opieką zdrowotną oraz kontrolę kosztów związanych z tą opieką. Według TSUE na wymóg ten można się powoływać tylko w odniesieniu do opieki szpitalnej i wymagającej znacznych nakładów opieki pozaszpitalnej. Dlatego też nie jest on dopuszczalny w konsultacjach medycznych.

Sygnatura akt: C-777/18 /©©

masz pytanie, wyślij e-mail do autorki

k.kowalska@rp.pl

REKLAMA 0895897/A/PITUK

Październikowy numer
już dostępny!

HISTORIA

BURZLIWE DZIEJE BIAŁORUSKIEJ NIEPODLEGŁOŚCI

KTO ZABIŁ JOHNĄ FITZGERALDA KENNEDY'EGO?

DZIWIWE ZWYCZAJE SARMACKIE

WYGNANIE ŻYDÓW Z ANGLII

JAK UPADŁA CYWILIZACJA MAJÓW?

INDIANKA, KTÓRA ZDRADZIŁA AZTEKÓW

KTO PIERWSZY DOPŁYNAŁ DO AMERYKI?

JAK ZDOBYŁO BRAZYLIE?

KRWAWA WOJNA O PTASIE ODCHODY

1492
ROK, KTÓRY OCALIŁ EUROPE

A w nim m.in.:

- 1492. Rok, który ocalił Europę
- Jak upadła cywilizacja Majów?
- Indianka, która zdradziła Azteków
- Burzliwe dzieje białoruskiej niepodległości

Zaprenumeruj
historia.uwazamrze.pl/prenumerata

WYROK

Ukraińska mogła zostać pielęgniarzką

Pomimo niedoboru personelu medycznego w Polsce uzyskanie prawa wykonywania tego zawodu przez osoby zza wschodniej granicy bywa za trudne.

DANUTA FREY

Obywatelka Ukrainy, która wystąpiła do Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych o przyznanie jej prawa wykonywania zawodu pielęgniarstwa, dołączyła do wniosku dyplom licencjata pielęgniarstwa wydany przez Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Polsce działającą ponad 30 publicznych i niepublicznych uczelni zawodowych, w których studiuje prawie 55 tys. studentów, m.in. na kierunku pielęgniarstwo.

Mimo to ORP i P, a następnie Naczelna Rada Pielęgniarek i Położnych odmówiły przyznania prawa wykonywania zawodu pielęgniarstwa. W ich ocenie wnioskodawczyni nie spełnia podstawowego warunku; nie posiada dyplomu ukończenia szkoły pielęgniarstwa. Nie można za taki uznać ani dyplomu wydanego na Ukrainie, ani świadectwa ukończenia tzw. studiów pomostowych na niepublicznej wyższej uczelni w Polsce.

Studia pomostowe są przeznaczane wyłącznie dla pielęgniarzek, które uzyskały dyplom w którejś ze szkół pielęgniarstwa funkcjonujących w Polsce w poprzednim systemie kształcenia. Zgodnie z dyrektywą UE kształcenie pielęgniarzek powinno też trwać co najmniej trzy lata lub 4600 godzin. Załączony dyplom licencjata pielę-

gniarskiego dokumentuje studia pomostowe w wymiarze jedynie trzech semestrów. Nie może więc być uznany za świadectwo ukończenia studiów pierwszego stopnia na kierunku pielęgniarstwo.

W skardze do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie skarżąca zwróciła uwagę, że niepubliczna szkoła wyższa, w której ukończyła studia licencjackie, ma akredytację ministra zdrowia, potwierdzającą, że spełnia wszystkie wymagane prawem kryteria kształcenia pielęgniarzek.

Potwierdził to sąd, który uznał skargę za uzasadnioną i uchylił zaskarżone decyzje. Podkreślił, że skoro PWSZ posiada od 1993 r. status niepublicznej wyższej uczelni, i ma uprawnienia do kształcenia m.in. na kierunku pielęgniarstwo na studiach pierwszego stopnia, dyplom ukończenia jest świadectwem ukończenia szkoły pielęgniarstwa. Zgodnie z przepisami ustawy o zawodzie pielęgniarstwa i położonej prawo wykonywania zawodu pielęgniarstwa przysługuje osobie posiadającej dyplom ukończenia szkoły pielęgniarstwa w Polsce. Nawet jeżeli uczelnia nieprawidłowo zakwalifikuje kandydata i dopuści go do szkolenia, organy samorządu zawodowego nie mogą nie uznać świadectwa wydanego przez uczelnię i są nim związane.

Wyrok jest nieprawomocny. Sygnatura akt: VII SA/Wa 420/20 /©©